

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XIII (2013)

Jerzy Rajman

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Przybysze z miast księstwa opolskiego w czternastowiecznym Krakowie

Newcomers from the Duchy of Opole in the 14th-century Krakow

Abstract

Research on immigrant groups in the urban commune of the 14th-century Krakow indicates that an important role was played by newcomers from towns located by the upper Odra and its tributary. The role consisted not only in their large numbers – several dozen of families can be identified – but primarily in their strong participation in the power elite. One can observe a weak influx of burghers from the Duchy of Opole. During the first quarter of the 14th century, there was only one newcomer from each of the towns: Opole, Olesno and Krapkowice. Information that we have is insufficient to examine their financial standing and family relationships. We can also confidently affirm that none of the abovementioned newcomers participated in the city council or was a lay judge. We have no information about their attitude towards the rebellion of Mayor Albert. In the second half of the first quarter of the 14th century, we can identify 10 families in Krakow who accentuated that they came from Opole and Olesno. A small influx is also visible in the light of the book of enrolments to civic law in the 1390s. A newcomer who made the most significant career was Ticzo Opuler who became a Krakow city counselor in 1379.

Key words: Krakow, Opole, rebellion, burghers, city counselors

W początkach XIV w. rola Krakowa była już utrwalona, a jego znaczenie w życiu politycznym państwa polskiego, w rozwoju kultury i struktur kościelnych, a także gospodarki, wzrastało. Opole, które jeszcze w XIII w. było liczącym się ośrodkiem władzy książęcej, w następnym stuleciu straciło na znaczeniu wskutek podziałów po śmierci księcia Władysława w 1281/1282 roku. Rządził nim energiczny Bolesław, trzeci z synów Władysława. Nie ulega wątpliwości, że książę opolski Bolesław był osobą wśród elit krakowskich znaną. Angażował się mocno w popieranie Henryka Probusa w dążeniach do opanowania tronu krakowskiego u schyłku 1288 r. Miał swe porachunki z Władysławem Łokietkiem, w którego niewoli znalazł się po przegranej bitwie pod Siewierzem w końcu lutego 1289 r. Słusznie też był w Krakowie postrzegany jako stronnik rządów czeskich Przemysławów. Wacław II sporo mu

zawdzięczał¹. Był uważany za liczącego się partnera politycznego przez antyłokietkowe stronnictwo wśród mieszczan krakowskich. Decyzję o buncie przeciwko księciu Władysławowi Łokietkowi podjęli krakowscy mieszczaństwo, którzy „sprowadzili księcia opolskiego Bolesława”. Piszący te słowa autor *Rocznika kapitulnego krakowskiego* podał także obszerną relację na temat samego buntu i surowych represji, jakie spadły na mieszczan. Nie wyjawiał, w jakim celu książe opolski został przez buntowników „sprowadzony”, ani też dlaczego sprowadzili właśnie jego². Napisał tylko, że książe opolski zawarł w końcu porozumienie z Władysławem Łokietkiem i „zadawszy mieszczanom liczne szkody [...] ustąpił z miasta i powrócił do siebie”. Wśród tych szkód wspomniany *Rocznik* wymienia uwięzienie wójta Alberta. Inne relacje rocznikarskie, wnikliwie już omówione w dotychczasowej literaturze przedmiotu, również akcentują rolę księcia opolskiego. W *Roczniku Traski* ukazana została wiarołomność księcia Bolesława wobec mieszczan krakowskich, polegająca na uwięzieniu Alberta i innych przywódców buntu, a następnie potajemnym odstąpieniu miasta za pieniądze Władysławowi Łokietkowi³. Motyw uwięzienia wójta przez księcia Bolesława znalazł interesującą kontynuację w czternastowiecznej pieśni – pojawia się tam kolejny akcent „opolski”, a mianowicie miejscem, gdzie Albert miał być więziony aż przez pięć lat, było Opole⁴. Warto również zwrócić uwagę na to, że *Kronika katedralna krakowska* ukazuje księcia opolskiego jako nowego, z woli mieszczan, pana Krakowa, któremu całe miasto ochoczo się poddało. Potwierdzają to, innymi słowami, wszystkie pozostałe relacje o buncie mieszczan krakowskich, akcentując i to, że książe opolski Bolesław, nowy władca Krakowa, nie był w stanie utrzymać się w mieście. Jedyne dodatkowe szczegóły dotyczące działalności księcia opolskiego wobec buntu krakowskiego podał Jan Długosz, a mianowicie, że książe ten sprowadził ze sobą liczne oddziały zbrojne⁵. Można przypuszczać, że nasz wielki historyk w ten sposób sobie to przybycie wyobrażał. Motywy działania partii proopolskiej w Krakowie i wybór księcia, który miał zastąpić na tronie dotychczasowego władcę, należą do zagadnień żywo interesujących mediewistów. Nad rzeczywistą rolą księcia opolskiego w dramatycznych wydarzeniach krakowskich toczyła się i toczy nadal ożywiona dyskusja⁶. Część badaczy sądzi, że książe ten, niechętny Łokietkowi, działał tylko w swoim interesie, marząc o zdobyciu tronu krakowskiego. Inni historycy

¹ A. Kłodziński, *Bolesław I książe opolski*, [w:] PSB, t. 2, 1936, s. 267–269; S. Zajchowski, *Książę Bolko I opolski*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Seria Historia 1”, Opole 1966, s. 42 i n.; T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego. Książę głogowski Henryk (1274–1309)*, Poznań 1993, s. 11; E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 3–4; B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 111–115; J. Sperka, *Bolesław I*, [w:] *Książęta i księżne Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 1995, s. 27–28.

² *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, [w:] MPH, seria II, t. 5, Warszawa 1978, s. 104; polski przekład i omówienie tej zapiski dał J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 199.

³ Tamże, s. 200.

⁴ Zob. w tym tomie artykuł Wojciecha Mrozowicza.

⁵ J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa...*, s. 203.

⁶ Zob. w tym tomie artykuł Roberta Antonina wskazujący na brak źródeł, które potwierdzałyby rolę księcia opolskiego jako wysłannika króla czeskiego Jana Luksemburskiego oraz Anny Grabowskiej, przedstawiającej przegład opinii polskich historyków.

zastanawiają się nad tym, czy w działaniach księcia opolskiego Bolesława należy widzieć realizację obcych interesów, a mianowicie występującego od 1310 r. z tytułem króla Polski nowego władcy Czech Jana Luksemburskiego. Brakuje jednak w pełni przekonujących dowodów na istnienie porozumienia między nimi. Jeżeli to jednak książę opolski, był w opinii przywódców buntu kandydatem na tron krakowski, to znaczy, że wiązano z nim poważne nadzieje. Albert, Herman z Raciborza i inni mieszczanie musieli – jeśli nie chcemy w nich widzieć politycznych samobójców – liczyć na wspólne z księciem opolskim zwycięstwo nad wojskami Władysława Łokietka⁷. Zastanawiano się również nad tym, dlaczego książę opolski zdradził swych mieszczkańskich popleczników i kilku z nich uwięził⁸. Tomasz Nowakowski wskazał, że powodem powołania na tron krakowski władcy Opola, a nie innego księcia śląskiego, był swego rodzaju sentyment do rządów Przemysławów, których książę opolski był wiernym stronnikiem⁹. Liczono także zapewne i na inne korzyści. Można się zastanawiać, jakież to perspektywy otwierały się przed silną gospodarczo gminą krakowską w związku z księstwem opolskim, jeśli ono posiadało niewielką styczność terytorialną z ziemią krakowską. Należy jednak pamiętać, że jednym z czterech najważniejszych ośrodków handlowych w skali całego ówczesnego Śląska było właśnie Opole (obok Wrocławia, Legnicy i Raciborza)¹⁰.

Gruntowne studia nad buntem wójta Alberta doprowadziły do zidentyfikowania jego przywódców, choć, rzecz jasna, nie wszystko wiemy ani o ich powiązaniach z księciem opolskim, ani w ogóle o zewnętrznych kontaktach. Nie ulega wątpliwości, że Kraków utrzymywał ożywione kontakty z Opolem. W zamku nad Odrą musieli w odpowiednim czasie pojawić się wysłańcy z Krakowa. Można mniemać, że wojskowa strona buntu przeciwko Władysławowi Łokietkowi została uzgodniona w szczegółach, ale musi to pozostać, z braku źródeł, niewyjaśnione. Dodamy jeszcze, że stanowisko gminy miejskiej w Opolu wobec starań Bolesława I o tron krakowski również nie było bez znaczenia. Nasuwa się spostrzeżenie, że naturalne, dobre, rozeznanie w Opolu mogli mieć mieszczanie krakowscy, którzy wywodzili się z tego miasta. Wątek ten ma tylko logiczne uzasadnienie, że krakowskim opolanom łatwo było się poruszać po rodzinnym mieście. Jest oczywiste, że na dwór księcia opolskiego mógł pojechać także jakiś niezwiązany z Opolem uczestnik spisku.

Postanowiliśmy postawić pytanie o liczebność i rolę przybyszów z Opola i innych miast księstwa opolskiego w Krakowie w czasie buntu wójta Alberta. Interesujące wydaje się zbadanie tej kwestii także w perspektywie całego XIV wieku.

⁷ O roli Hermana z Raciborza zob. ostatnio J. Rajman, *Raciborzanie w Krakowie w XIV w. Kryterium imienne w badaniach nad narodowością mieszczańską napływowych* (Średniowiecze Polskie i Powszechnie, t. 6), red. I. Panic, J. Sperka, Katowice 2010, s. 118–141 (tam starsza literatura).

⁸ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 94.

⁹ T. Nowakowski, *Małopolska elita władzy wobec rywalizacji o tron krakowski w latach 1288–1306*, Bydgoszcz 1993, s. 70; J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa...*, s. 211.

¹⁰ W. Irgang, *Schlesien im Mittelalter*, [w:] W. Irgang, W. Bein, H. Neubach, *Schlesien. Geschichte, Kultur und Wirtschaft*, (Historische Landeskunde Deutsche Geschichte im Osten), Bd. 4, Verlag Wissenschaft und Politik, Köln 1995, s. 37.

W księgach miejskich Krakowa, prowadzonych systematycznie od 1300 r., można dostrzec funkcjonowanie licznych mieszczańskich grup napływowych, podkreślających swą tożsamość poprzez konsekwentne dodawanie do imion nazw miast, z których pochodzili oni sami bądź ich nieodlegli przodkowie¹¹. Interesujące to zjawisko przyciąga od dawna uwagę badaczy, zaś w centrum zainteresowań autora niniejszego artykułu od lat znajduje się grupa napływowa ogólnie określana jako górnośląska. W pewnym okresie należący do niej mieszcianie krakowscy zaznaczyli mocno swój udział w elicie władzy Krakowa. Niektórzy z nich odegrali bardzo ważną rolę podczas buntu wójta Alberta, jak Herman z Raciborza, który był, obok wójta, jego inicjatorem, czy Wigand z Głubczyc oraz Ludwik z Cieszyna, którzy weszli do rady wiernej Władysławowi Łokietkowi¹².

Za rządów Bolesława I w skład księstwa opolskiego wchodziło kilka miast, wśród których największe znaczenie polityczne i gospodarcze miało stołeczne Opole. Istniała także grupa małych miast o lokalnym znaczeniu, wśród których wymienię tylko Olesno, Krapkowice i Głogówek, gdyż tylko z nich rekrutowali się przybysze do czternastowiecznego Krakowa. Identyfikujemy ich na podstawie zapisów „de Opol”, „de Krappitz”, „de Rosenberg” czy „de Parvaglogovia” lub „Weningemglogow”¹³. Dotychczasowe badania wskazują, że tego typu określenia zastępowały nazwiska i są ważnymi kryteriami identyfikacji i tożsamości¹⁴. Nie odnotowano nikogo, kto pisałby się ze Strzelec, Lublińca, Dobrodzenia, Niemodlina czy Skorogoszczy. Obecności przybyszów z tych miast i roli, jaką odgrywali w Krakowie, dotąd nie badano.

Spośród nich jako pierwsi osiedlili się w Krakowie przybysze z Opola, oni też przez cały wiek XIV dominowali w badanej grupie pod względem liczebności i roli, jaką odgrywali w elicie Krakowa. Osiedlili się także mieszcianie z mniejszych ośrodków księstwa opolskiego, jednakże nie ze wszystkich. W pierwszej ćwierci XIV w. odnajdujemy zapiski o przybyszach z trzech miast księstwa opolskiego, a mianowicie z Opola, Krapkowic i Olesna. Samo stwierdzenie zapisu o pochodzeniu z danego miasta nie pozwala stwierdzić, czy jest to pierwszy, w sensie chronologicznym, emigrant, czy też potomek jakiejś rodziny już wcześniej osiadłej w Krakowie. Dodatkowe przesłanki do wnioskowania w tej kwestii, wobec braku innych źródeł, może przynieść tylko analiza powiązań rodzinnych i majątkowych danej osoby. Pierwsze, co możemy stwierdzić z całą pewnością, to fakt stosunkowo późnego pojawienia się

¹¹ J. Rajman, *Kraków. Zespół osadniczy, proces lokacji, mieszcianie do 1333 roku*, Kraków 2004, s. 212.

¹² J. Rajman, *Mieszcianie z Górnego Śląska w elicie Krakowa w XIV w.*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. Z. Noga, Kraków 2011, s. 49–80.

¹³ Nazwę Opole zapisywano w XIII–XIV w. jako Ooppel, Ooppeln, Opuł. Krapkowice odnotowywano jako Crapkouitz lub Krappitz. Olesno występowało w formie Olesno, Rosembergs, Rosenberg. Głogówek pojawiał się pod nazwami Parva Glogovia lub Wenig Glogaw. Nie jest w Krakowie poswiadczona obecność przybyszów z Niemodlina zapisywanego częściej jednak jako Falkenberg (Falkenberg lub Falkinberg występuje natomiast wśród nazwisk mieszczańskich).

¹⁴ Pobieżne uwagi w sprawie pochodzenia mieszczańskich przedstawia H. Samsonowicz, *W sprawie początków patrycjatu miast polskich*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gięsztorowi w 50-lecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 568.

„opolan” w źródłach miejskich Krakowa. Nie ma o nich wzmianek wcześniejszych niż rok 1307, a dla porównania można wskazać, że raciborzanie i cieszyńianie pojawiają się już około 1300 roku.

Dopiero w 1307 r. został odnotowany w Krakowie mieszczanin Sander z Opoła, ale musiał przybyć do miasta przed tą datą. Wiadomo tylko, że ustąpił w 1307 r. wraz z żoną i trójką dzieci z dworu na rzecz Tilon z Wrocławia¹⁵. Nie podano lokalizacji jego domostwa ani imion żony i dzieci. Z zapiski można wnioskować, że zrzekł się nieruchomości wraz z całą rodziną, co implikuje oczywisty wniosek, że żona miała część praw do tego domostwa. Z kolei w 1313 r. Krystian, zwany z Krapkowic, oddał Mikołajowi z Miechowa, zwanemu Żydem, pół dworu przy Sławkowskiej, a w zapisce nie przywołano praw jakichkolwiek innych osób¹⁶. Ani Sander, ani Krystian nie są gdzie indziej poświadczeni. Imię Sander wydaje się być skróconą formą od Aleksandra, jednakże próba odszukania jakiegoś Aleksandra, który mógłby się kojarzyć z opolaninem, nie dała rezultatu¹⁷. Nie możemy śledzić, niestety, także losów Tilon wrocławianina. Mógł on być krewnym Sandra, np. bratem jego żony. Identyfikację ogromnie ułatwiłoby, gdybyśmy znali lokalizację domu Sandra. Losy Sandra i Krystiana nie są nam znane, ale fakt, że Sander miał w 1307 r. trójkę dzieci pozwala snuć domysły, że znani z późniejszych źródeł krakowscy opolanie mogli się od nich wywodzić.

W okresie buntu wójta Alberta da się zatem wskazać zaledwie na dwie rodziny mieszczańskie w Krakowie pielęgnujące tradycję swego pochodzenia poprzez pisanie się z miast księstwa opolskiego, a mianowicie Sandra z Opoła i Krystiana z Krapkowic. Wracając do kwestii buntu – decyzję podjęła elita ówczesnego mieszczaństwa. Ani Sander z Opoła, ani Krystian z Krapkowic do niej nie należeli, nie zasiadali w radzie ani w żadnym innym wpływowym gremium. Nie można jednak wykluczyć, że mogli odegrać jakąś rolę w bezpośrednich kontaktach z księciem opolskim.

Michała „de Rosinberc” zidentyfikujemy jako przybysza z Olesna. Był właścicielem kramu, a zapewne również kupcem, skoro wiadomo o nim, że w 1320 r. oddał pół kramu kupcowi Stefanowi. Brak o nim nawet pośrednich informacji¹⁸. Z kolei Peczold z Olesna w 1324 r. przejął kamienicę przy Rynku od Piotra Borusa i jego dzieci¹⁹. W kilka lat później zrzekł się tej kamienicy na rzecz Jana Edlinga. Obu przybyszów z Olesna można jednak niewątpliwie uznać za ludzi zamożnych, o czym świadczą posiadanie kramu i kamienicy przy Rynku. Nie wiemy, czy

¹⁵ *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od 1300 do 1400*, wyd. F. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878 (dalej cytujemy: KRK), nr 45.

¹⁶ Tamże, nr 275.

¹⁷ W latach 1311–1320 występują Sander Polak, Sander Snell z Torunia i Sander piekarz, KRK, nr 171, 339, 586–587. Nie można ich identyfikować z Sandrem z Opoła, gdyż określenia „z Torunia” i „Polak” wskazują jednoznacznie, że są to inne osoby.

¹⁸ KRK, nr 605. Współcześnie Michałowi z Olesna występuje Michał poświadczony bez dodatkowego określenia w 1322 r., kiedy to zrzeka się połowy kramu na rzecz Henusza z Nysy, KRK, nr 664. Z kolei ów Henusz w 1322 r. ustąpił z połowy kramu żonie Michała, KRK nr 651. Inne zapiski określają tego Michała jako bratanek Jana z Nysy. Zapewne nie jest on tożsamy z Michałem z Olesna. Liczne zapiski o Stefanie kupcu, nie dają przesłanek do wnioskowania o jakichś związkach między nim a Michałem z Olesna.

¹⁹ KRK, nr 737. W 1329 r. Peczold oddał kamienicę, tę, która niegdyś należała do Borusa, Janowi z Edel, KRK, nr 998.

byli spokrewnieni. Michał z Olesna i Peczold z Olesna nie występują wśród władz miejskich tego okresu. To zagadnienie rodzi pytanie, jaki był powód tego, że jedne rodziny górnośląskie dochodziły szybko do stanowisk w Krakowie, a inne – w tym przypadku najbardziej nas interesujący opolanie – nie. Czy zadecydował o tym fakt, że stosunkowo liczne rodziny raciborzan, kietrzan, cieszyńian popierały się wzajemnie, zaś przybysze z księstwa opolskiego po prostu byli zbyt mało liczni? Krakowska elita miejska pierwszej ćwierci XIV w. nie była, rzecz jasna, sumą przedstawicieli wszystkich rodzin napływowych. Na pewno ważną rolę w tworzeniu się tej elity odgrywała pozycja ekonomiczna i związki rodzinne. Zastanawiający jest jednak brak udziału w elicie krakowskiej zarówno opolan, jak i, co dostrzeżono w literaturze przedmiotu, wrocławian²⁰. Co ciekawe, jedyna wzmianka o Sandrze z Opola ukazuje go w związku z Tilonem z Wrocławia, równie efemerycznie pojawiającym się w księdze miejskiej. Wielka liczba przybyszów z różnych stron Polski, Niemiec, Czech, Węgier, Austrii w Krakowie czasów Łokietka stwarza wrażenie, że miasto to było atrakcyjnym kierunkiem emigracji. Miało jednak poważnego konkurenta. Brak w Krakowie grupy napływowej z Wrocławia tłumaczono całkiem niedawno tym, że Wrocław był równorzędnym ośrodkiem dla Krakowa. Grzegorz Myśliwski pisał ostatnio o roli wrocławian i krakowian we wzajemnym zaopatrywaniu swych miast w towary²¹. Ci, którzy osiedlili się w Krakowie, brali z pewnością udział w wymianie dalekosiężnej, sprowadzając do Wrocławia np. sól i ołów. W przypadku mieszczan z miast księstwa opolskiego również nie możemy mówić o grupie napływowej, lecz o pojedynczych rodzinach. Może zatem kierunkiem emigracji mieszczan z Opola, Krapkowic, Olesna nie był Kraków, lecz właśnie np. Wrocław, i tam będzie ich więcej niż w stolicy zjednoczonego królestwa? Są to pytania, które muszą na razie pozostać bez odpowiedzi. Ich postawienie jest jednak ważne, gdyż dociekania w celu ich wyjaśnienia mogłyby rzucić nieco światła na problematykę mobilności ówczesnego mieszczaństwa.

Przytoczone wyżej zapiski o czterech poświadczonych w pierwszej połowie XIV w. emigrantach z księstwa opolskiego – Sandra z Opola, Krystiana z Krapkowic, Michała z Olesna i Peczolda z Olesna – ukazują ich zawsze w takiej samej sytuacji – jako pozbywających się nieruchomości w Krakowie. Czy to oznacza, że kończyli swą działalność i szukali szczęścia w innym mieście, czy też może stan i specyfika źródeł krakowskich, skądinąd bardzo bogatych i treściwych, nie pozwala śledzić ich losów? Nie wiemy nic o ich potomstwie, a wszelkie poszlaki urywają się w latach dwudziestych XIV w. Między odnotowanym w pierwszej ćwierci XIV w. Sandrem z Opola, Krystianem z Krapkowic, Michałem z Olesna i Peczoldem z Olesna a poświadczonymi w drugiej połowie tego stulecia przybyszami z miast księstwa opolskiego jest źródłowa luka. Nie można jednak sądzić, że ich rodziny całkowicie wymarły, to raczej brak wzmianek w księdze miejskiej nie pozwala śledzić ich losów. Mieszczanie ci, przynajmniej Sander, mieli potomków, jest jednak na razie zbyt mało danych, aby wiązać ich z tymi poświadczonymi źródłowo później. Mogło też być tak, że np. potomstwo Sandra z Opola zaprzestało używania charakterystycznego określenia „de Opol” i anonimowo rozplynęło się w gąszczu setek wzmianek źródłowych. W takiej

²⁰ M. Goliński, *Relacje patrycjatu krakowskiego z Wrocławiem w średniowieczu*, [w:] *Elita władzy miasta Krakowa...*, s. 34–35.

²¹ G. Myśliwski, *Wrocław w przestrzeni gospodarczej Europy (XIII–XV wiek). Centrum czy peryferie?* Wrocław 2009, s. 296–304.

sytuacji Ticzko Opuler i Mikołaj z Olesna, jak również wszyscy inni znani z drugiej połowy XIV w. byliby albo nowymi przybyszami w Krakowie, albo potomkami tych pierwszych, identyfikując się przez przybranie nazwisk nawiązujących do dawnego pochodzenia ich przodków.

Kolejne zapiski o mieszczanach, których możemy posądzać o opolskie pochodzenie, pojawiają się w okresie 1350–1361. Co ciekawe, od razu ukazują ich jako członków kolegium ławników. Nigdzie nie wspomniano o ich ojcach, toteż nie wiemy, czy należy uważać ich za potomków opolan i oleśnian, czy za nowych obywateli Krakowa. Charakterystyczna jest jednak zmiana pisowni ich nazwisk, widoczna poprzez zanik określenia „de”, a pozostawienie jedynie nazwy miasta. Zamiast „de Rosenberg” jest „Rocenberg”, zamiast „de Opol” napisano „Opuler”. Nazwisko takie staje się samostne, zanik określenia „de” zaciera tradycję pisania się z miasta nad Odrą. Wydaje mi się, że jest zasadnicza różnica pojęciowa między określeniem „de Opol” a nazwiskiem Opuler, podobnie jak między „de Teschen” a „Teschner”. Nie sądzę jednak, aby nazwisko Opuler nosił ktoś, kto z Opolem nie miał nic wspólnego, gdyż naszego Opulera określono w 1362 r., przy pewnej sprawie zanotowanej w księdze proskrybowanych, jako „opolienisis”. Oznacza to, że Opuler powinniśmy odczytywać nie tylko jako nazwisko, ale jako identyfikację pochodzenia rodziny (z rodziny „opolskiej”, niekoniecznie prosto z Opola). Opuler być może nie wywodził się bezpośrednio z Opola, ale zapewne pochodził ze starszej krakowskiej rodziny piszącej się „de Opol”, może właśnie od któregoś z potomków Sandra. Za mniej prawdopodobne uważam, aby Ticzko Opuler, zmarły około 1391 roku, mógł być synem samego Sandra z Opola.

Zarówno zatem poświadczony w 1350 r. ławnik Mikołaj Rocenberc²², jak i ławnik Ticzko Opuler w latach 1361–1362²³, mogli być potomkami mieszczan piszących się z Olesna i Opola, wzmiankowanych w pierwszej ćwierci XIV w. Brak jest badań nad drogami karier mieszczaństwa krakowskiego w XIV w. Możemy tylko stwierdzić ogólnie, że obaj byli w Krakowie zadomowieni zanim, rzecz jasna, objęli urząd ławnika. Wiadomości o ich związkach rodzinnych i majątkowych są jednak późniejsze, niż pojawienie się w składzie ławy, co może stwarzać mylne wrażenie, że najpierw zostali ławnikami, a potem dorobili się w Krakowie majątku i odpowiednich kontaktów, które umożliwiły im awans. Ławnik Mikołaj Rosenberg nie występuje w źródłach poza tą jedną zapiską z 1351. Może tożsamy z nim jest Mikołaj, piszący się „de Olsna”, poświadczony w 1366 r. jako właściciel domu przy św. Jana²⁴.

Już w latach pięćdziesiątych Ticzko Opuler był osobą na tyle znaczącą, że w 1361 r. osiągnął godność ławnika. O jego pozycji w mieście zadecydowało z pewnością posiadanie kramu sukiennego, co pozwalało na zaliczanie go do grona bardzo bogatych mieszczan. Jako właściciel kramu sukiennego został odnotowany w 1368 r.²⁵. Jego sklep sąsiadował z kramem należącym do Ticzona Snelle. Ticzko

²² KRK, s. 181.

²³ Był ławnikiem już w 1361 r., KRK, s. 197 (zob. inaczej M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 241; W 1362 r. Ticzko Opuler został wymieniony wśród ławników na pierwszym miejscu, KRK, nr 1697.

²⁴ *Księgi ławnicze krakowskie 1365–76 i 1390–97*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904 (dalej cytujemy: KŁaw), nr 28. Zapis „de Olsna” sugeruje Olesno, ale może to być także jakaś zniekształcona nazwa innej miejscowości.

²⁵ KŁaw, nr 286.

Opuler w 1367 r. wraz z Peszkiem de Sale i Henrykiem Keczerem pośredniczył w zawarciu ugody, między pewnymi mieszczanami²⁶. W tym samym roku pośredniczył w zawarciu ugody, mając za współarbitrów Jana Parczfała, Peszka de Sale i Mikołaja Czana²⁷. W 1375 r. znów pośredniczył w zawarciu ugody, a towarzyszyli mu Mikołaj Plesner, Kuno Oderer oraz Niczko „der Annen”. Wystąpił wówczas dodatkowo w roli opiekuna Magdaleny, wdowy po Marcynie Wolframie²⁸. Warto zauważyć, że większość wymienionych tu osób, z którymi Opuler się stykał, należała do elity krakowskiej. Tacy ludzie jak arbiter Mikołaj Czan czy Ticzno Snelle, właściciel sąsiedniego kramu sukienego, byli rajcami już w 1362 r., czyli w okresie, kiedy Opuler po raz drugi zasiadał w składzie ławy. Wśród ławników wymieniono go wówczas na pierwszym miejscu. Poza zasiadaniem w składzie ławy w 1361 i 1362 r. więcej na urzędzie tym już się nie pojawił²⁹. W wilkierzu z 28 maja 1379 r. został wymieniony jako rajca krakowski³⁰, ale tu również, jak w przypadku zasiadania w ławie, był to tylko epizod, jednakże świadczący o wysokiej pozycji w elicie mieszczan. Poświadcza to także ukazane wyżej kilkakrotne występowanie jako arbitra w sporach między innymi obywatelami. Wejście Ticzno Opulera do rady miejskiej nie stało się trampoliną kariery dla innych opolan, gdyż źródła po prostu nie notują ich obecności w elicie władzy miasta.

Ticzno Opuler został w 1373 r. odnotowany jako właściciel posiadłości dziedzicznej usytuowanej „przed Bramą Szewską”, koło pani Hejnmanowej³¹. W 1392 r. odnotowany został dom nieżyjącego już Ticzona Opulera. Zapiska z 18 listopada 1392 r. podaje, że stał on przy ulicy Szewskiej „in acie”, czyli na rogu, inna zapiska z tego roku lokalizuje ten dom jako kamienicę przy ulicy Szewskiej narożną koło łaźni św. Szczepana. Jeszcze w 1395 r. wspomina się o domu niegdyś należącym do Opulera przy ul. Szewskiej³². Zyskujemy zatem pewność, że rajca Ticzno Opuler mieszkał w kamienicy przy ulicy Szewskiej stojącej na rogu przecznicy, którą szło się do łaźni św. Szczepana. Tylko w ten sposób można bowiem zrozumieć określenie „przy ulicy Szewskiej narożną koło łaźni św. Szczepana”, które odpowiada narożnikowi obecnych ulic Szewskiej i Jagiellońskiej. Nie mamy żadnych informacji o jakichkolwiek innych posiadłościach Ticzona Opulera w Krakowie. Podkreślmy wysoką wartość jaką miał jego dom (kamienica), równocześnie zauważmy, że rajca Opuler nie mieszkał w rejonie, który można by określić jako ekskluzywny społecznie. Po prawdzie jednak stwierdzić trzeba, wyrażane w dotychczasowej literaturze uwagi na temat rejonizacji społecznej Krakowa są, wobec niewykorzystania olbrzymiego materiału ksiąg miejskich z XIV w., niewystarczające.

²⁶ Tamże, nr 135, tam też szczegółowo omówiona sprawa, która jednak Ticzona nie dotyczyła.

²⁷ KŁaw, nr 163.

²⁸ Tamże, nr 1043.

²⁹ Nie wymieniono go wśród ławników w 1363 r., KRK, s. 200.

³⁰ *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, nr 14, s. 30.

³¹ KŁaw, nr 881.

³² Tamże, nr 1617, 1551, 2076.

Jego żoną była nieznana bliżej Małgorzata, a o małżeństwie tym dowiadujemy się, niestety, dopiero z zapisek wymieniających Opulera jako zmarłego³³. Wzmianka o rajcy Ticzonie z 1379 r., najwybitniejszym ze znanych nam krakowskich opolan, jest ostatnim poświadczeniem go wśród żywych³⁴.

Wskazywaliśmy wcześniej na kontakty Opulera z rajcami i mieszczanami krakowskimi. Zapiski dotyczące domu pozwalają na lepsze poznanie osób, z którymi związana była rodzina Opulera. Zapiska z 18 listopada 1392 r. podaje, że dom przy ul. Szewskiej przeszedł w ręce Małgorzaty, wdowy po Opulerze (będącej już wówczas w nowym związku małżeńskim) na zasadzie spadku po zmarłym mężu, ale prawa do tego domu miał już wtedy mieszczanin Piotr Weyngart. Kilka miesięcy wcześniej, 2 sierpnia tego roku, Weyngart uzyskał od Małgorzaty, zamężnej z Benedyktem łąziebnikiem, ten dom ze wszystkimi prawami³⁵. Nie wdając się w szczegóły finansowych zobowiązań³⁶, przytoczyć należy jeszcze zapiskę z 1395 r. Piotr Weyngart oddał swój dom przy ulicy Szewskiej, który należał niegdyś do Ticzona Opulera, stojący obok domu narożnego tegoż Piotra, mieszczaninowi Marcinowi Junge³⁷. Na tym kończą się zapiski o domu Opulera przy ulicy Szewskiej, pozostaje jednak otwarte pytanie, co łączyło go z Piotrem Weyngartem. W żadnej z cytowanych zapisek nie wspomniano o jakimkolwiek stopniu pokrewieństwa, warto jednak podkreślić, że Małgorzata jako już powtórnie zamężna, zrzekła się tego domu na rzecz Weyngarta, a ponadto wiadomo, że posiadał on sąsiadującą z tą kamienicą nieruchomość. Czy stwierdzone sąsiedztwo domów Ticzona Opulera i Piotra Weyngarta przy Szewskiej można uznać za relikwint jakiejś wcześniejszej rodzinnej jeszcze własności? Zauważalne jest milczenie źródeł o potomstwie Opulera i Małgorzaty. Gdyby miał z nią syna lub córkę, to powinno się wspomnieć o ich, ewentualnie, prawach przy którejś z zapisek o domu Opulera.

Powinowatym Ticzona był nieznany bliżej Mikołaj („cognatus Ticzona opulienisi”), występujący w 1362 r. jako poszkodowany w księdze proskrypcji³⁸. Z zapiski z 13 października 1396 r. wiadomo, że Mikołaj Opuler ustanowił Piotra Weyngarta opiekunem³⁹. Osoba Weyngarta łączy zatem Ticzona Opulera i jego krewnego

³³ Tamże, nr 1617.

³⁴ Ostatnio M. Starzyński, *Krakowska rada miejska...*, s. 240 podaje, że Ticzona Opuler zmarł przed 18 listopada 1392 r. Istotnie, zapiska w księdze ławniczej pod tą datą wspomina go jako zmarłego (KŁaw nr 1617). Opuler mógł umrzeć już znacznie wcześniej. W zapisce z 2 sierpnia 1392 r. występuje przecież jako właścicielka domu przy ulicy Szewskiej jego żona Małgorzata będąca już wówczas w związku małżeńskim z łąziebnikiem Benedyktem (KŁaw, nr 1551). Opuler mógł więc umrzeć najpóźniej w 1391 r. (rok 1392 należy wykluczyć jako czas jego śmierci – nowe małżeństwo Małgorzaty zostało zawarte przed 2 sierpnia 1392 r., a uwzględnić musimy jeszcze zwyczajowy rok żałoby po pierwszym mężu).

³⁵ KŁaw, nr 1551.

³⁶ Tamże, nr 1617: Apolonia, żona Andrzeja wójta zamkowego i wiceżupnika wielickiego, miała dług 30 grzywien u Małgorzaty niegdyś Opulerowej i z tego tytułu została „iudicialiter investita” w dom Małgorzaty należący niegdyś do Ticzona Opulera, jej pierwszego męża, jednakże prawa do tego domu miał już wcześniej Piotr Weyngart.

³⁷ KŁaw, nr 2076.

³⁸ Mikołaj Boemus został proskrybowany „pro vulnere campf” na skutek skargi Mikołaja, krewnego Ticzona opoliensis, *Księga proskrypcji i skarg miasta Krakowa 1360–1422*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 2001, nr 43.

³⁹ KŁaw, nr 2352.

Mikołaja Opulera. Ostrożnie można utożsamiać poświadczonego w 1362 r. Mikołaja Opulera z mieszczaninem o tym samym imieniu i nazwisku odnotowanym w 1392 r., aczkolwiek dzieli ich znaczny dystans czasowy. Nie można wykluczyć, że Weyngart był krewnym (synem brata?) lub zięciem Ticzona Opulera⁴⁰. Nie ma także danych o stopniu związku między Ticzonem a Mikołajem („cognatus” może oznaczać np. szwagra, lub zięcia). Kwestii tych nie jestem w stanie, na obecnym etapie moich badań nad mieszczaństwem czternastowiecznego Krakowa, wyjaśnić.

Przed 1362 r. działał w Krakowie kupiec Paweł, piszący się z Opola. Można go uznać za współczesnego Ticzonowi Opulerowi. Brak o nim dodatkowych danych, gdyż w 1362 r. został proskrybowany „pro homicidio ex parte stelmacha Henslina”⁴¹. W 1374 r. pojawia się w Krakowie znów jakiś Paweł z Opola, brat Klemensa i Marcina, sądząc, że jest to ktoś inny niż proskrybowany kupiec⁴².

W 1374 r. odnotowano trzech braci, Klemensa, Marcina i wspomnianego wyżej Pawła. Wspólnie posiadali dom przy ulicy Grodzkiej, co wskazuje na to, że był to spadek po ojcu⁴³. Kim był ich ojciec, tego nie wiemy. Klemens nie żył już w 1374 r. W tymże roku jego dwaj bracia Paweł i Marcin sprzedali swój dom przy ul. Grodzkiej przylegający do domu Swantka i Piotra Gąsiora słodownikowi Janowi i Katarzynie za 42 grzywny⁴⁴. Kupujący oznajmił, że zobowiązał się do wypłaty określonych rat Stachnie i Katarzynie, dzieciom nieżyjącego już Klemensa, brata Pawła z Opola⁴⁵. Źródła nie rejestrują już później Pawła z Opola, natomiast Marcin z Opola odnotowany został jeszcze w rachunkach rady miejskiej z 1397 r.⁴⁶

W latach 1375–1399 występuje w źródłach Jakusz z Opola, niewątpliwie tożsamy z współcześnie zapisywanym Jakubem z Opola. W 1375 r. Jakusz z Opola, przy którym dopisano „civis Cracoviensis”, nabywa dom przy ul. św. Jana od Mikołaja Czymermanna. Dom ten stał obok domu Piotra Gliwicza i w późniejszym okresie został wymieniony jako punkt orientacyjny przy innej transakcji⁴⁷. W 1392 r. Jakusz z Opola jest poświadczony jako właściciel słodowni. Czynn z tej słodowni w wysokości 21 skojców był w posiadaniu Szymka Kyanowicza oraz Doroty Jakuszowej i Katarzyny Wojtkowej (określone w tej zapisce jako żony, co oznacza, że Dorota była żoną Jakusza, a Katarzyna żoną Wojtka) i ich matki Elżbiety. Kyanowicz wraz z Dorotą, Katarzyną i Elżbietą zrzekli się czynszu na rzecz Jakusza z Opola⁴⁸.

⁴⁰ Weyngart należał do bardzo zamożnych mieszczan. Jego nieruchomości są odnotowane przy różnych ulicach (koło bramy Szewskiej, wspomniany dom narożny sąsiadujący z domem Opulera, domy przy św. Floriana i przy Szpitalnej, KŁaw, nr 1760, 1813, 1814, 1899, 2153, 2384. Można stosunkowo dokładnie zidentyfikować jego krewnych, a także żonę Urszulę (poświadczona w 1395 r., KŁaw, nr 2177). Nie daje to, niestety, możliwości udowodnienia jakichś związków między Urszulą a Opulerem.

⁴¹ *Księga proskrypcji...*, nr 52.

⁴² KŁaw, nr 980.

⁴³ Tamże, nr 979–980.

⁴⁴ Tamże, nr 979.

⁴⁵ Tamże, nr 980.

⁴⁶ KRK II, s. 160–161.

⁴⁷ KŁaw, nr 1151 i 1545.

⁴⁸ Tamże, nr 1450.

8 stycznia 1395 r. Jakub z Opola wraz z bratem Janem Beme przejęli dom należący do dzieci Pawła Karbara. W ich imieniu zrzekł się go Jakub Mordbir. Dom położony był koło domu Mikołaja Falmusa, niewątpliwie przy ulicy Szpitalnej⁴⁹.

5 lutego 1395 r. Jakub z Opola zrzekł się domu i słodowni przy ulicy św. Jana. Zapewne chodzi tu o dom, który nabył w roku 1375, jednakże przy sprzedaży w 1395 r. określono go jako położony koło domu Tomasza Rymera. Nabywcą byli Jan Pfaffe z żoną Małgorzatą⁵⁰. Dodamy na koniec, że w rozliczeniach między radą miejską a podskarbisem Hinczką z końca XIV w. na kwotę w sumie 9 grzywien wymieniony jest Jakusz „de Opul”⁵¹.

Bratem Jakuba z Opola był Jan, zwany Beme. Charakterystyczny przydomek może wskazywać na czesko-opolskie pochodzenie tej rodziny. Jakiś Jan z Opola – być może to właśnie ów Beme – w 1394 r. nabył połowę słodowni stojącej koło muru miejskiego przy szpitalu od Mikołaja Schultisa z Biecza. Sprzedający zrzekł się praw i przyrzekł także ich zrzeczenie się w imieniu Jana Wilusza z Zatora⁵². Jedyny element pozwalający utożsamiać obu, czyli Jana Beme i Jana z Opola, to fakt posiadania przez nich słodowni. Być może identyfikować z nim należy także Janusza z Opola, który w 1391 r. nabywa od Marcina Krowodrza jego dom przy ul. św. Floriana, koło domu Grzegorza⁵³. Dodam jeszcze, że na dokumencie klasztoru cystersów mogińskich z 1391 r. świadczy Jan, syn Piotra z Opola, kucharz, ale niewątpliwie osoba świecka⁵⁴.

Opole znalazło się w latach dziewięćdziesiątych XIV w., z powodów wielkiej polityki, w strefie częstych kontaktów krakowian⁵⁵. Dla ostatniej dekady tego wieku ścisłe kontrolowanie napływu umożliwiając coroczne wpisy do księgi przyjęć prawa miejskiego⁵⁶. Od 1392 r. do końca XIV w. osiedliło się tylko dwóch z Opola: w 1392 Jan Opolski (na przyjętych w tym roku 79) i w 1393 r. Marcin de Opolia (na 123 przyjętych). Równolegle zaczynają się pojawiać, po raz pierwszy w Krakowie notowani, mieszczenie z Głogówka (odnotowywani jako „de parva Glogovia” lub „de Weningemglogow”). Są to Niclos Reyman, który osiedlił się w 1393 r., oraz niejaki Hannus, przybyły w rok później. W 1396 r. prawo miejskie Krakowa przyjął Adam „de Rosinberg”, czyli niewątpliwie z Olesna⁵⁷. Napływ przybyszów z miast księstwa

⁴⁹ Tamże, nr 2062. Mikołaja Falmusa nie ma w indeksie, ale położenie tego domu można łatwo ustalić. W 1383 r. Paweł Karbarius wzmiankowany jest jako nieżyjący, a jego dzieci są właścicielami domu przy ul. Szpitalnej, KŁaw, nr 1744.

⁵⁰ Tamże, nr 2086.

⁵¹ KRK II, s. 105 i 197.

⁵² KŁaw, nr 1962.

⁵³ Tamże, nr 1394.

⁵⁴ *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, wyd. E. Janota, Kraków 1867, nr 103, s. 88.

⁵⁵ W rachunkach z lat dziewięćdziesiątych XIV w. liczne poselstwa do książąt opolskich, do Opola, KRK II, s. 234 i n., 252; zob. w tym tomie artykuł J. Sperki o roli Krakowa w politycznych planach księcia Władysława Opolczyka.

⁵⁶ E. Wólkiewicz, *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*, [w:] *Miasto czyni wolnymi. W 790 rocznicę lokacji Opola*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2008, s. 43–52.

⁵⁷ *Księgi przyjęć do prawa miejskiego Krakowa 1392–1506*, wyd. K. Kaczmarczyk, Kraków 1913, nr 543 (pozostawia w nazwę Rosenberg bez objaśnienia), inne zapiski według indeksu.

opolskiego jest, w świetle powyższych rejestrów przyjętych do prawa miejskiego, minimalny: w 1392 r. wynosił 1,2% ogółu przyjętych, następnie systematycznie malał do 0,8% w 1393, 0,6% w 1394 i 0,5% w 1396 r.

Warto na koniec podkreślić, że wśród krakowskich opolan natrafiamy na kupca sukienego (Ticzo), innego kupca (Paweł), właścicieli słodowni (Jan Beme, Jakusz), kucharza (Jan, syn Piotra). Domy opolan lokalizujemy przy ulicach Grodzkiej, Szewskiej, św. Floriana i św. Jana. Byli więc ludźmi raczej zamożnymi, jednakże nie napotkałem na wzmianki o posiadaniu przez nich gruntów pod miastem ani na fundacje kościelne czy ofiary na rzecz Kościoła.

W XIV w. silnie zaznaczała się obecność mieszczan piszących się z miast południowej części Górnego Śląska w elicie Krakowa, co było zapewne wyrazem utrwalonej po lokacji pozycji poszczególnych rodzin w życiu miasta. Porównanie napływu do gminy mieszczańskiej opolan do napływu raciborzan, kietrzan, cieszyńian wypada na niekorzyść tych pierwszych, zarówno pod względem liczebności, jak i znaczenia w mieście. Można odnieść wrażenie, że opolanie nie dorównują przybyszom z Raciborza czy Cieszyna (o Borusach, Edlingach czy Wierzyńkach nawet nie ma co wspominać). W tym kontekście interesujące są najnowsze ustalenia co do elity mieszczańskiej czternastowiecznego Opola⁵⁸. Zastanawiający jest brak wyraźnych śladów udziału kupców we władzach Opola, a poświadczona jest tam obecność rzemieślników. Co ciekawe, jedyni znani z XIV w. kupcy opolscy są poświadczeni jako obywatele Krakowa. Czyżby zatem ten wielki ośrodek handlu „wysysał” kupców z mniejszych miast? Niewątpliwie ważne byłoby przebadanie tego zjawiska także z perspektywy Wrocławia⁵⁹. Mieszczan z Opola było w Krakowie niewiele. W odróżnieniu od np. raciborzan czy cieszyńian nie można mówić o grupie napływowej opolskiej, gdyż były to tylko pojedyncze osoby. Brak danych o losach tych pojedynczych przybyszów, wynikający poniekąd z niepełnej wiedzy na temat mieszczaństwa krakowskiego w XIV w., uniemożliwia bliższe poznanie ich rodzin, a tym samym odpowiedź na pytanie o stopień zdomowienia w Krakowie.

⁵⁸ Zob. w tym tomie artykuł Anny Pobóg-Lenartowicz.

⁵⁹ APWr. Consules et scabini reipublicae Wratislaviensis ab anno 1287, Akta m. Wrocławia, H. 1, s. 48, 52, 55, 49, 53, 84 rejestruje osiedlanie się we Wrocławiu przybyszów z różnych miast Górnego Śląska.